

już rysy tną lustro kiedy przed nim stoję
korzenie głęboko wdarły mi się w ziemię
lecz w lustrze i w ziemi mym starym zwyczajem
wciąż grzebię i szukam by pamiętać siebie

jeszcze śpiewam głośno gdy nie ma nikogo
choć mgła piosenek już opadła z oczu
i ciągle samotnie modlę się do Boga
a ty przedkochanko jesteś wciąż urocza

a linie na lustrze jakby coraz większe
podobnie jak skazy na starych wspomnieniach
lecz mimo to ciągle pytam siebie jeszcze
czy jedna rysa więcej cokolwiek w nas zmienia

jeśli tak to czemu słowo "jeszcze" szepczę
skoro czas mój miałby bezowocnie mijać
zmieniam się na drobne rozmiem na lepsze
gdy się mimo wszystko upijam za przyjaźń

i za mnie wciąż piją czasem przyjaciele
razem podlewamy nasze stare rany
więc chociaż się garbię to wiem że niewiele
i wciąż jestem tylko ciut porysowany

tak uparcie w ziemi z której jestem grzebię

i zza rys na lustrze widzę siebie wreszcie

modłę się i piję i śpiewam do siebie

i jeszcze i jeszcze i jeszcze

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Goro9, dodano 09.08.2013 10:22

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.